

Wychodził w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZERCHA przy Głównym Rynku Nr. 458.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WYWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stopel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 26 sierpnia.

Minęlibyśmy się i to nie pomału z zadaniem naszym — złożylibyśmy przytém dowód, że niepojmujemy jak należy wagi i znaczenia tego, co dla nas powinno być ważnem i znaczącem; gdybyśmy poprzestając na obojętnem ogłoszeniu słów wyrzeczonych przez *Korespondencyą Austryacką* przy okazji zaprowadzenia nowych urzędzeń w królestwie Lombardzko-Weneckiem (patrz wczorajszy *N. Czasu*), nie zwrócili zestawowiska naszego uwagi czytelników *Czasu* na ducha który się z nich przebiega.

Kores. Austr. pośredniczenie w wielkiem dziele zespolenia interesów wszystkich prowincyj monarchii z interesem ogółu państwa, robi głównie zadaniem dziennikarstwa krajowego i wzywa je, aby w tém pośrednictwie szukało i znajdowało najpiękniejszą metę swych usiłowań i dążeń. Zakreśliwszy sobie od początku zaistnienia naszego taką właśnie, a nie inną metę i pozostawszy tej dążności dotąd, ile nam się przynajmniej zdaje, zawsze wiernymi, łatwo nam przychodzi odpowiedzieć wezwaniu *Koresp. Austr.* i czynimy to tém chętniej, im więcej droga postępowania wskazana przez nią dziennikarstwu dopisuje własnemu naszemu przekonaniu, i im wyraźniej dzisiaj, do trzymania się jej w naszym zawodzie widzimy się być przez *Koresp. Austr.* upoważnionymi.

Korespondencya Austriacka zapowiada, że w ustawach organizujących królestwo Lombardzko-Weneckie przyjętą jest zasada zaprowadzenia w tym kraju „ściśle prawnego i wszelkie nadużycia wykluczającego rządu;“ — na władze do sprawowania tego rządu powołane włożonym jest wedle *Koresp. Austr.* obowiązek „unikania w sprawowaniu swych funkcij wszelkiej samowoli i dokuczliwości;“ — w ustawach tych wreszcie odbija się zdaniem *Koresp. Austr.* w całym blasku główna idea cechująca rządu N. Pana — idea pogodzenia koniecznej wspólności interesów państwa z wspólnością interesów szczególnych prowincyj. Zdaniem bowiem *Koresp. Austr.* „Każdy Włoch ma zupełne prawo mówienia swęj

narodowości jako piastuny swojej znakomitej literatury, swego obyczajowego wykształcenia, swojej wreszcie szanownej a w wypadki tyle bogatej historii“ — i myśl niepokojenia lub zatrutowania uczuć naturalnie z takiego zamiłowania płynących, jest wedle *Kores. Austr.* „daleką od Rządu J. C. K. Ap. Mości.“

Są to słowa, które się niezawodnie odbijają nie tylko w sercach tych, do których bezpośrednio są zwrócone, ale i w sercach wszystkich innych austriackich poddanych, — i które się tem konieczniej odbić w nich muszą, im więcej wszędzie indziej nie tylko w samem królestwie Lombardzko-Weneckiem, te same interesa szczególne, to samo zamiłowanie narodowości i wszystkich w niej reprezentowanych przekazów, zespolenia swego z interesem ogólnym monarchii, pragną i oczekują.

Polityka może mieć i ma nieuniknione swoje wymogi, polityka musi nieraz nakazać zrzeczenie się wielu przeciwnych jej interesowi nadziei, ale ta tylko polityka na trwałość liczyć może, która ograniczenie praw dziełem ludzkim będących, łagodzi poszanowaniem tych, które sama natura nadała. Historia świata jest jak przynajmniej dotąd jednym i wielkim tém prawdy dowodem, a fakt, że prawda ta przyjętą jest za zasadę w nowem ustawodawstwie organicznem Królestwa Lombardzko-Weneckiego, oprócz obudzenia w poddanych tej prowincyj najwyższej dla wspaniałego Monarchy wdzięczności, powitany być powinien przez wszystkich innych z radością, bo jest oczywiście nie czém innym, tylko owocem idei cechującej, jak *Koresp. Austr.* powiada, ogół Rządu J. C. K. Ap. Mości, idei pogodzenia koniecznej wspólności interesów państwa z wspólnością interesów wszystkich innych prowincyj monarchii.

Zasady w nowem ustawodawstwie organicznem Królestwa Lombardzko-Weneckiego przeprowadzone, idea która się w nich wedle *Korespondencyi Austriackiej* przebiega, słowa wreszcie któremi ta ostatnie ogłoszenie dotyczących ustaw

poprzedza, tém większego w oczach naszych nabiorą znaczenia, jeżeli zważymy, że są zastósowane do kraju, którego co dopiero ubiegła przeszłość usprawiedliwiałaby może mniej wielkomyślnie ze strony Cesarskiego Rządu postępowanie. Ale też w tej właśnie okoliczności, że zastósowanie o którym mówimy, dzieje się w kraju taką obciążonym przeszłością, mieści się właściwa waga i znaczenie postanowień dla Królestwa Lombardzko-Weneckiego przeznaczonych; bo okoliczność ta przekonywa, że oprócz idei cechującej panowanie Rządu Cesarsko-Austriackiego, idei zespolenia interesów ogółu monarchii z interesami szczególnych prowincyj, przewodniczy jeszcze temu rządowi idea inna, również dobroczynna, tj. idea zapomnienia przeszłości i poszanowania praw nabytych.

Łaskawość, wielkomyślnie zapomnienie przeszłości, jest najpiękniejszą prerogatywą korony, poszanowanie zaś praw nabytych, a zwłaszcza też praw tego rodzaju o jakich *Korespondencya Austriacka* wspomina, jest najniezaprzeczniejszym znaczeniem silności i zaufania w tę silność każdego na świecie rządu. Ustawy przeznaczone dla Królestwa Lombardzko-Weneckiego są dowodem, że prerogatywa o której wspomnieliśmy spoczywa w godnych rękach, tudzież że jej użycie odpowiada pragnieniom szlachetnego serca Tego, który nią dzisiaj jest przyodziany; obok tego są także dowodem, że rząd monarchii austriackiej jest rzeczywiście silnym, jak skoro się nie waha przyznać swym poddanym praw, których swobodne używanie niepokoić może tylko rządy słabe i na mniej legalnych podstawach oparte. Zapomnienie też takie i poszanowanie, rozbrajają prawie zawsze opór choćby najzaciętszy i gruntują zwycięztwo władzy nad przeciwnymi dążnościami daleko silniej, aniżeli na polu bitwy. *Novum victoriae genus est scire parcere*, jest zdaniem, którego prawdę na politycznym zwłaszcza polu, stwierdziły oddawna dzieje, i dlatego też zdaniem naszym ustawy przeznaczone dla Królestwa Lombardzko-Weneckiego, zapewniają

niekiedy rozprawiają.

Wpłynął także szkodliwie na samychże artystów. Wielu z nich pragnąc tylko zająć, zabawić, sprawić efekt lub chwilowe zdumienie, starają się o zewnętrzne upiększenie formy, niedbając o piękność i poezją treści, która sama wykształtuje cudne formy, przegląda z nich własnym wdziękiem i urokiem. Usiłują przystroić, wyzdobić kształty, w których niema treści ani wewnętrznej piękności; złotą szatą chcą pokryć trupa bez ducha.

Niektórzy dzisiejsi malarze, wpadający w tę wadę, oślepieni świetnością barw i przesadą kolorytu, a wyżsi całą dążność sztuki zakładają na naśladowaniu natury, na sprawieniu biegłością techniki złudzenia, iż przedmioty i osoby zdają się występować z płótna. Częściej jeszcze spotykamy dzisiaj muzyków, co w bezdusznych i czczych kompozycjach głośną i odurzającą, najwyższą zaś zadziwiają pokonanymi trudnościami. Brak melodyi, będącej duszą tonów, zastępują przystrojeniami, sztucznymi i sztucznościami, kłami, naśladowując śpiew ptaków, huk burzy, bębnienie itd. Nie mówię już o artystach, którzy dla wywołania zajęcia i efektu lub w podejrzanych jeszcze celach, rozdmuchują brudne żądze i namiętności, usiłując wydrzeć poezję z życia, boskość z historii, wyrzucić wszystkie ludzkie ideały, i wiodą niejako sztukę do samobójstwa. Ironią chcą ożywić, dowcipem osłonić te pełne robactwa trupy, które stawiają w miejsce żywych ideałów piękna, prawdy i wielkości. Napotykały takie twory, a raczej potwory, w literaturze i w sztuce francuzkiej i niemieckiej. Urodziło się i u nas kilka podobnych potworków, lecz mniej szkodliwych, bo bardzo słabych i nikczamnych.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY O WARSZAWIE.

(Dokończenie listu IV.)

Zawsze jednak ten, choć zwichnięty, pociąg do sztuki, zajmowanie się nią, a nawet chęć się z tego zająć, dowodzą wyższą dążność budzącą się w społeczeństwie.

Choroba artyzmu łatwo wywiązać się mogła z owego usposobienia umysłu i serca społeczności warszawskiej, o którym już dosyć pisałem, mówiąc o jej krwisto-prędkim temperamencie i o życiu towarzyskiem. Szybkie obejmowanie form rzeczy, a nie przenikanie duchem do jej istoty; skierowanie myśli przeważnie w świat zewnętrzny, zmysłowy, i rozpraszanie jej tamże, gdzie ona zebrać może li tylko pojedyncze wrażenia, obrazy kształtów, a nie zwracanie jej w siebie, w świat wewnętrzny, skąd jedynie wysnuć sdoła pojęcia, objąć całość, poznać treść i ducha; nie koncentrowanie uczucia w sobie, lecz rozpryskiwanie go na wszystkie strony, co za sobą jego płytkość, powierzchowność i słabość prowadzi: oto pierwsza przyczyna tej choroby.

Drugą jej przyczyną jest zapomnienie przez ogół, a czasem i przez artystów, dążności, przeznaczenia sztuki pięknej. Chociaż bowiem sztuka sama sobie wystarcza, a celem jej jest tylko rzeczywistnienie piękna, tworzenie i wcielanie ideałów piękności, prawdy, szlachetności, wiel-

kości, dobra...; to przez to samo, iż ukazuje człowiekowi rzeczywistnione ideały, zapala go, i wiedzie do nich, podnosi umysł, uszlachetnia serce, jawi mu cel postępu, a zarazem tchnie w niego siłę do postępu, porywa i unosi ród ludzki ku Bogu. Oto przeznaczenie sztuki pięknej; a wpływ ten jest znamieniem, po którym łatwo różnić możemy jej dzieła od pseudo-sztuki utworów.

Jakże często artyści, a czasem i poeci, zapominają o tém szczytnym przeznaczeniu sztuki, o wzniosłym postępanictwie, które im Bóg wraz z talentem lub geniuszem powierzył. Nie pamiętają słów Schillera do nich wyrzeczonych:

Godność ludzkości waszjej powierzona dłoni.

Ach! strzeżcie tej świętości! Z wami świat upada,

Wraz z wami się podniesie z znikczemienia toni!

Święta moc poezji, co tajemnie włada,

Służy do planów Boga...

Wielu artystów, szczególniej muzycy, starają się tylko bawić publiczność, zajmować, a najwyższemu zadziwić biegłością i zręcznością palców, popisac techniką i pokonać trudnościami. Pokazują palcami sztuki akrobatyczne, stają się nowego rodzaju Boskiem lub Pinettim.

To nawet tłumaczy dziwną ich dzisiaj wziętość w towarzystwach; bo towarzystwo — jak mówi Balzak — pragnie być zawsze bawione. Artyści takowi nieobowiązując ludzi do niczego, nikomu się nie narażając a wszystkich bawiąc, od wszystkich są lubionymi.

Ten to upadek sztuki wywarł zgubny wpływ na społeczeństwo, a między innem złem, sprawił chorobę artyzmu. Ludzie bawią się zewnętrznymi formami sztuki i o

wewnętrzny pokój w tej wielkiej i błogosławionej prowincji daleko trwalej, aniżeli bitwa pod Nowarą.

Stosować uwagi poczynione przez nas, z powodu zapowiedzianych urządzeń w Królestwie Lombardzko-Weneckim, do położenia, nadziei i potrzeb mieszkańców Galicji, byłoby zdaniem naszym zbytecznie. W tem co *Korespondencya Austriacka* z okazji wspomnianych urządzeń napisała, niema ani jednego słowa, któreby się nietylko do Galicji, ale i do wszystkich innych prowincji monarchii austriackiej zastosować nie dały. Na zastosowanie też w swoim czasie tych samych zasad, tych samych idei i tych samych słów które obecne uwagi nasze spowodowały, do potrzeb i życzeń swoich, wszystkie inne prowincje, a tem samem i Galicja rachować mogą, a to z tem większą ufnością, że rękojmią zastosowania tego jest dla nich znana naprzód sprawiedliwość N. Pana, jest dalej Jego najwyższa i wyraźnie orzeczona wola, czuwania nad dobrem wszystkich swoich poddanych z jednakową troskliwością, jest nareszcie dotychczasowe Jego panowanie, w ciągu którego my sami odebraliśmy nieraz tej sprawiedliwości i troskliwości niezaprzeczone dowody.

Korespondencya Czasu.

Berlin 23 sierpnia.

□ Jeszcze nie mamy końca kwestyi wschodniej, mimo ciągłych zapewnień pokoju, i mimo mniemanej explikacyi danej w parlamencie angielskim przed jego zamknięciem. To tylko pewna, że pp. Layard i lord Dudley Stuart nadaremnie usiłowali przywieść ministrów do przedłożenia Izbie dokumentów, w celu wykazania prawdy. Gabinet angielski pozostał sobie wiernym i zachował wymowne milczenie, nawet w mowach, które w tym razie zbył i parlament i Anglię. Lord Aberdeen jest z siebie kontent, to rzecz główna. Ale i dziennik *Constitutionnel*, nieposiada się także z radości nad tryumfem, jaki odniosła polityka gabinetu francuzkiego! Słowem, wszyscy są z siebie zadowoleni; nie ma wcale pobitych, tylko są zwycięzcy. Dramat moralny, kończy się zwykłą karą występku, a uwiecznieniem cnoty. Dramat wschodni musi być arcydziełem moralności, bo występku nie ma wcale, a tryumf samą się tylko cnotcie należy. Idźmy więc do Kapitolu!

Tymczasem słyhać tutaj, że pozawczoraj przybyły do ministerium zagranicznego depesze donoszące: iż przyjęto wprawdzie w Carogrodzie projekt wiedeński, lecz z pewnemi zastrzeżeniami, które mogłyby rzecz nowym poddać trudnościom.

Zgromadzenie duchowieństwa ewangelickiego niemieckiego, które zrazu było zwołanem do Berlina na miesiąc bieżący, odłożonem zostało aż do 20 września r. b. I co do obchodu bitwy pod Grossbeeren, pół Berlina i dziennikarze nawet sami zawiadzionemi tym razem zostali, a to z powodu następującego: Obchód ten odbywa się corocznie w pierwszą niedzielę po 23 sierpnia. Tylko co lat 10 odbywa się w sam dzień 23, choćby takowy nie był świątecznym. Przywykli Berlińczycy do takiej niedzielnej manifestacyi, zapomnieli, że rok obecny jest rokiem czwartej dekady, i dla tego każdy prawie się dziś

pytał sąsiada co to znaczy, kiedy już o 7 rano usłyszał różne muzyki na ulicy i wyjrawszy z okna, spostrzegł ciągnące oddziały cechów, towarzystw patryotycznych, korporacyi itd., pomiędzy którymi odznaczać się zawsze lubi gilda strzelecka w bogatych haftowanych mundurach, ze szlifami oficerskimi i ogromnym stosowanym kapeluszem wielką białą ozdobionym kitą, który wielce śmiesznie jest okryciem głowy dla prostego strzelca noszącego w ręku krótką fuzję do polowania. Wszystko więc, co żywo, idzie na ten obchód, na który przybył także wczoraj już do Berlina, minister-prezydent.

Nie wiem czy w obecnej harmonii Prus z Francją jest cechą dobrego taktu ze strony władz tutejszych, zachęcać do obchodu takich dni, w których niepodobnym jest uniknąć manifestacyi nieprzyjaznych i ożywienia między narodami niechęci, jaka przez wpływ czasu, cywilizacyi i zobopólnych stosunków, tak błogo, zlagodzoną została. Czy Prusakom mieliby było, gdyby we Francji obchodzić zaczęto podobnie dni zwycięstw Francuzów nad Prusakami? Gdyby się przyszło obliczyć, pownieby przewyżka pokazała się na stronę Francji. Zarozumiął książę Wellington, któremu się wydawało, że on sam wygrał bitwę pod Waterloo, obchodził corocznie tę pamiątkę aż do swej śmierci bankietem w domu swoim w Aspley-House; ale po jego śmierci zaniechano tegoż obchodu, jakiego próżności starca niechętno zabronić. Czyliż nie byłoby rozsądnem, gdyby i w Prusiech zarzucono podobną ceremonie, pamiętając na przepis: „co tobie niemiłem, nieczyni drugiemu.“ Ale niestety, zapadł do Grossbeeren, obudził i prowincje; każda okolica chce teraz mieć swój obchód i swoją paradę próżności. W dniu 28 b. m. odbędzie się w Lignicy wielki obchód zwycięstwa Prusaków nad rzeką Katzbach odniesionego; a na 6ty września już projektują przyjaciele parad obchód bitwy pod Dennewitz pomiędzy Jutterbog a Wittenberg nieco dalej za Grossbeeren.

W Poznaniu pracują nad utworzeniem nowego Towarzystwa Kredytowego, o czem wam zapewne obszernie doniesie korespondent tamtejszy.

Dziś tedy jest Berlin w Gros beeren i karmi się sławą i wspomnieniami, jutro zaś robi się materialnym i leci hurmem na znany połów ryb w Stralau, który jest solennie obchodzonym corocznie w dniu 24 sierpnia. Tam to prawdziwy Berlińczyk (*Berliner-Kind*) gwałtownie zajada zielone węgorki z ogórkową sałatą, i pije do tego tak zwane białe piwo; poczem wraca do domu na noc, zwykle bardzo chory, bo jakiegoby też potrzeba strusiego żółądka, aby podobne specyały móż strawić.

Paryż 21 sierpnia.

W wczorajszym *Monitorze* zamieszczone pięć dekrétów względem koncesyj nowych kolei żelaznych, są najlepszym dowodem, że rząd francuzki o zachowaniu pokoju niewątpi, kiedy o tak ważnych przedsięwzięciach rozstrzyga. Niemożna zaprzeczyć, że rządy cesarskie podniesienie bytu materialnego na bacznej mają uwadze, ale życzeniem jest prawie powszechnem, aby staranie się o ułatwienie cyrkulacyi dla przedmiotów i osób, połączyć można z łatwością wymiany innych wartości, a nade wszystko, myśli, ideów, w Francji. Zespolenie tego podwójnego wymagania, dobrego bytu materialnego i rozsądnej wolności, mogą ustalić rządy cesarskie.

Nietylko w Paryżu, ale bardziej jeszcze w departamentach, wyrok sądu apelacyjnego w Rouen zajmuje umysły. Miasta departamentowe opanował teraz szal posiadania rezydencyonalnych zamków cesarskich, i ku osiągnięciu tego celu wszelką skierowały usiłności Rady miejskie. Muncypalność w Nantes chce od generała Guyon adjutanta Cesarza, zakupić zamek na ten cel i rob mu ko-

rzystne propozycje. Tę własność odziedziczył generał Guyon po swym wuju p. de la Roché-Aymon, i każe sobie *pretium affectionis* drogo zapłacić. Rada miejska w Dieppe dokąd Cesarstwo wczoraj udało się, jednogłośnie postanowiła ofiarować Cesarzowi ratusz, który ma być na rezydencyonalny zamek zamieniony. Cesarz w Dieppe tylko kilka dni zabawi i powróci z końcem tygodnia do Paryża, zkąd uda się do Lille i St. Omer. Te wyścieszki trwać będą dwa tygodnie, poczem Cesarz uda się do Dieppe po Cesarzową. W obozie w Helfant odbędą się wielkie manewra wojenne, i z tego powodu ma tam być większa liczba wojska ściągnięta. Wspominam o tem, aby uprzeczyć fałszywe domysły o koncentracyi armii nad granicą; i teraz już translokacyi dwóch pułków z Limoges do Thonville takie nadają znaczenie, a przecież jest to prosta zmiana garnizonów.

O stanie sprawy wschodniej sprzeczne są tu wiadomości w obiegu, a pytanie czy Porta przyjęła projekt do ugody, zostaje dotąd bez pewnej odpowiedzi. Depesza telegraficzna z Wiednia, według której dywan miał się za przyjęciem oświadczyć, niezadawalnia; niema bowiem charakteru oficjalnego, równie jak i wiadomość o mniemaniu udaniu się w drogę ambasadora tureckiego do Petersburga. Rzecz jest pewną, że do wczoraj wieczora ani rząd francuzki, ani ambasada turecka nie oficjalnego nie odebrały, i dziwić się temu niemożna, bo teraz oczekują formalnego aktu przyjęcia projektu. Dla tej przyczyny, wiadomość z *Constitutionnela* jakoby późniejszą depeszę o przyjęciu projektu przez Portę, pod warunkiem poprzedniego ewakuowania Księstw tutaj odebrano, uważać trzeba za bezzasadną. Cofnięcie wojsk z Księstw nastąpi, ale czy w zupełności, o tem wątpić można; wreszcie powód ku temu łatwo wynaleźć. W takim przypadku, Austria od strony Serbii zabezpieczyć się musi i spodziewać się trzeba, że angielsko-francuzkie przymierze na to postanowienie się zgodzi. Cokolwiek bądź, stanowcze wiadomości tutaj dopiero z końcem miesiąca nadejść mogą, i to jest powodem, że na giełdzie stan kursów między *hausse* a *baisse* zawieszony. Jest przecież i wewnętrzna przyczyna, która podniesieniu kursów na zawadzie stoi: Z początkiem przyszłego miesiąca różne przedsiębiorstwa 160 milionów wymagają, i dla dopełnienia zobowiązań, kapitaliści efekta sprzedają. Nadto przedsiębiorstwo w zakupnie zboża wielkie przedstawia korzyści, w tem więc kierunku obróca się znacznie kapitały, co koniecznie na stan giełdy oddziaływać musi. Od 1go września, cena chleba w Paryżu podniesioną będzie o 10 centimów.

Przebieg Polityczny

Jeżeli który to dzień wczorajszy był w dziennikach niemieckich prawdziwym wschodniej sprawy epizodem. Wieczór bowiem, już doszła nas telegraficzna przez Tryest depesza ze Stambułu, umieszczona w „ostatnich wiadomościach“ wczorajszego numeru, która zaprzecza podanym w *Gazecie Kolonńskiej* wiadomościom, przybycie owego gońca tureckiego stawia w wątpliwość, przyjęcie warunkowemu projektu wiedeńskiego przez Portę zaprzecza, a dowodzi, iż mieliśmy racją mówić że p. Nouguez redaktor główny *Journal de Constantinople*, napisał był artykuł wiadomy dla efektu, dla odmiany, bo zaraz jak depesza twierdzi napisał inny „w duchu pokoju“. Nie mówmy przeto więcej o tem: ale powtórzmy jeszcze słowa depeszy: „że c. k. internuncjusz wręczył Sultanowi pismo Cesarza Austrii zachęcające uprzejmie do przyjęcia projektów wiedeńskich“ wyrazy tak ważną przynoszące rękojmią dla nadziei, że usiłowania dyplomacyi nie będą daremne. Czekamy więc z niecierpliwością na potwierdzenie depeszy.

Wiadomości naukowe.

Jan Nepomucen Chądzyński, ogłosił prospekt na dzieło p. n. „Historyczno statystyczne opisy miast starożytnych w ziemi Sandomierskiej leżących, jako to: udokładniony i pomnożony opis miasta Sandomierza, z dodaniem nowych opisów Zawichosta, Glinian, Opatowa, Włostowa, Klimontowa, Rakowa, Radomia, Solca, Iży, Kielc, Nowego-miasta Korczyna, Pińczowa, Chęciny i Świętokrzyskiej góry, oraz powieści z rzeczywistych wypadków p. n. „Pustelnik w Iżyckiej puszczy.“ Dzieło to obejmuje dwa tomy, każdy o 15 arkuszach druku. Oprócz szczegółowych opisów grodów, zawiera wspomnienia historyczne wojen i klęsk w dawniejszych czasach zaszłych, opisy świątyń i starych zamków, rys życia ich fundatorów, zwyczaje dawniejsze i teraźniejsze, oraz charakter mieszkańców, powieści i podania gminne. Widzimy z tych zarysów, że autor troskliwie badał swój przedmiot z każdej strony mogącej na s zająć. Jak to spełni, samo dzieło nam okaże, które z końcem września roku bieżącego ma opuścić prasę drukarską. Prenumeratę w cenie rubli sr. 2 za dwa tomy przyjmuje drukarnia Juliana Kaczanowskiego.

— Członek komisji statystycznej w Kijowie p. Afanasijew, tłumacz na język rosyjski dzieł Korzeniowskiego i Kraszewskiego, z polecenia rzeczony komisji odbywa podróż po Małorosyi, w celu rozpoznania kurhanów czyli starożytnych mogił, których niezliczona ilość znajduje się w tym kraju. W jednym z nich znalazł skielec człowieka

siedzącego, a głęboko pod nim w samej mogile, leżący skielec mężczyzny wysokiego wzrostu. Powiadają że w starożytności, w czasie pogrzebu znakomitego wojownika, grzebano nad nim jego niewolnika żywcem, ażeby pilnował trupa swego pana. W powiecie Łubieńskim, gubernii Półtawskiej, przy ujściu rzeki Sleporda do Suły, na stromym prawym brzegu pierwszej, wznosi się wał ziemny, zwany Horodok, ale usypał go zapewne za czasów Władysława IV inżynier francuzki Bonpland, autor rzadkiego opisu Ukrainy, zamieszczonego w tłumaczeniu polskiem w „Zbiorze Pamiątek o dawnej Polsce.“ Do wału rozciągają się jeszcze nie tknięte kurhany. Skielety leżały wszystkie obrócone głową ku zachodowi, na prawym boku. Znalezione na nich pozieleniaste naszyjniki i pierścionki. P. Afanasijew kończy także Słownik Małorosyjski, do którego zebrał nie mało materiałów wędrując po Małorosyi i obcując z tamecznymi włóścianami. Na drodze z Lipowicy (koło której także nie mało kurhanów) do Nieżyna, zaczyna się przejście od dyalektu czysto Małorosyjskiego do Czernichowskiego, tak że gdy w gubernii Półtawskiej mówią: *wił* (wół), *kiń* (koń), a w Czernichowskiej *wuol*, *kuon*, ku Nieżynowi mówią *wył*, *kyn*, i t. p. Słownik p. Afanasijewa korzystnie może być użyty do uzupełnienia lub sprawdzenia wielu wyrazów naszych przy nowym wydaniu Słownika Lindego.

Przypatrzywszy się ciemnej stronie obrazu artystycznego życia, rzucmy teraz okiem na oświeconą, przyjrzyjmy się artystom i literatom warszawskim a raczej ich dziełom.

Chociaż człowiek winien być w każdym swém słowie, dziele i czynie artystą a wszelki pojaw życia sztuką piękną, — to jednak sztukami pięknymi w ściślejszym znaczeniu, zwiemy tylko poezją, muzyką, malarstwo, snycerstwo, architekturę i dramaturgię. Wyłączamy znów z tego grona poezją, te najwyższą, najdoskonalszą sztukę piękną. Nieograniczoność bowiem duchowość i żywotność *słowa*, materiału w którym ona jawi i kształtuje idąca, tak ją wywyższa nad inne sztuki, tak nieograniczoną udziela jej władzę nad tym materiałem, nieskończoną daje możność wcielania ducha, jawienia jego potęgi i wszechmoocy, używa nakoniec wielką łatwość rozpowszechnienia jej tworów i tak rozprzestrzenia widnokrąg ich pojawu i wpływu, — iż wielu odłącza ją zupełnie od sztuk pięknych i dziełom jej miano literatury pięknej nadaje.

Dla tego ostatniego przymiotu poezyi, literatura warszawska lepiej wam jest znana, jak utwory właściwych sztuk pięknych. Chociaż bowiem dzieła ich silniej czasem działają przez zmysły, w cieńszych jednakże ukazują się widnokręgu, trudniej się rozpowszechniają, szczerplejsze mają pole działania i wpływu, stąd mniej są przystępne i znane. Z tego powodu najprzód ci szanowny Redaktorze, o tutejszych artystach i ich utworach; później będą się starał skreślić w kilku rysach obrazek życia literackiego Warszawy i jej literatury. Leon Ch.

Domieśmy także o krótkim posiedzeniu Izby niższej, które poprzedziło ceremonią odroczenia parlamentu, to jest zanim Izba niższa przeszła do Izby lordów, a na którym lord Palmerston zagadniony przez p. Milnes, „czyli w obecnych okolicznościach może zapewnić Izbę, iż zaufanie rządu w nastąpić mającą ewakuację Księstw Naddunajskich jest dość wielkie, aby mu wolno było odraczać parlament bez obawy“ wyrzekł słowa które w ustach tego ministra nie są bez znaczenia. Szkoda tylko, że niemożemy wiedzieć jakie słowa wyrzekł rzeczywiście. Powiedział bowiem według dziennika *Sun*: „Spodziewam się, że wkrótce się okaże, jako rząd mógł być zdania, iż może w okolicznościach obecnych bez obawy odroczyć parlament. Co do ewakuacji Księstw Naddunajskich, nie mogę więcej powiedzieć jak to, iż sądzę, że Cesarz rosyjski, wierny honorowi i słusznosci jakże przystoją monarsze wielkiego państwa, pochwyli sam pierwszą okoliczność, aby ustąpić z Księstw, skoro odtąd spodziewać się można, że spór przyjaźnie się skończy.“ Zaś według *Globe* powiedział lord Palmerston: „Mam to zaufanie, że Cesarz Rosyji pochwyli sposobność opuszczenia Księstw w jak najbliższej chwili, a czyniąc to postąpi zgodnie z interesem własnego honoru. Taka jest rządu opinia, i nie wątpimy, że ją usprawiedliwią wypadki.“ Niewiemy zatem jak powiedział, ale wiemy co powiedział minister, a to wychodzi na owe niepiękne już któregoś dnia zdanie, „że jedyną ręką dla Anglii ewakuacji Księstw, jest zarządzenie czerpane w okólniku hr. Nesselrode“. A jeżeli dziwił się wczoraj postawieniu aksjomatów przez *Morning-Post* w przedmiocie ewakuacji Księstw Naddunajskich, to cóż dziś powiedzieć mamy o śmiałości *Gazety Lipskiej*, która pisze z Frankfurtu, „iż wojska rosyjskie dla tego wyjadą Księstw, iż na wiedeńskiej konferencji niepołożono tego za warunek; gdyby zaś konferencja wyraźnie była tego zażądała, natędy nie usłapiłaby Rosyja.“

Ostatnie wiadomości ze Stambułu w francuskich dziennikach sięgają dopiero 11go b. m. i list z tej daty w *Independance* ma tylko tę wagę, że wachania się Porty w swęj decyzji składa na to jedynie, że Dywan kroku żadnego uczynić nie może bez odwołania się do ambasadorów obcych mocarstw, u których porozumienie trwa zawsze bardzo długo. Z mniej ważnych szczegółów, donoszą, że flota egipska zawinęła 14go b. m. do Konstantynopola z częścią armii posiłkowej. Druga część oczekiwana w krótkim czasie. Co do armii tureckiej w ogólności, *Constitutionnel* podaje jej obrachowanie według raportów obecnie zebranych za staraniem p. La Cour pastera francuskiego. Według niego cyfra wojska które na linię bojową wysłane byćby mogło, nie przechodzi 120 tysięcy; jest to właśnie cyfra, jeżeli dobrze pamiętamy, podana jeszcze w czerwcu przez korespondencyje nasze wschodnie. O pełnomocniku wysłanym przez Abbas paszę do Wiednia, piszą iż zadanie jego przedewszystkiem zawisło na pośredniczeniu w zakupnie wyrobów europejskiego przemysłu dla rządu egipskiego, i ułożenia stosunków komunikacyjnych w sposób właściwy. Charakter zaś Nubar-beja, więcej jest konsularny aniżeli dyplomatyczny.

Od zwykłego sprawami wschodnimi zajęcia, oderwał dzienniki niemieckie obchód pamiętki bitwy pod Grossbeeren, na który ze stanowiska międzynarodowego korespondent nasz berliński zwraca uwagę. Połowa Berlina bądź kolejną żelazną, bądź pojazdami, lub pieszo ufała się na miejsce obchodu. Z okazji tej uroczystości z większą niż dawniej obchodzonej świętością, obudzono umysłnie czy przypadkowo, zapomnianą już tę stronę charakteru berlińskiego, którą Börne nazwał „Franzosenfresserei“. Przyczyni się do tego zapowiedziana na niedzielę uroczystość poświęcenia pomnika Blüchera w miejscu jego rodzinnym Krzyżowicach na Szląsku, do którego przysposabiają umysły opisami bitew i żywota tego wodza, nie szczędząc słów przeciw Francji, a *Gazeta Krzyżowa* pływa rokosznie w swoim żywiole, lubo widoczny w niej brak pióra zdolnego Wagenera.—Pobyt Króla pruskiego w Puttbus i okolicach w które wycieczki odbywa, nastręcza *Gazecie Powszechnej* uwagi nad stosunkami ośmiu dwór składających, które mimo że stoją naprzeciw siebie jak zapasnicy, wszakże hamowane są wpływem osobistym monarchy, neutralizującym sprzeczne żywioły w gabinecie. *Gazeta pocztowa frankf.* utrzymuje nawet, że p. Manteuffel zażądał dymisji, ale jęj Król nie przyjął. Mówią, że aby nie narazić na szwank skład gabinetu, król odroczył ostatecznie załatwienie sprawy parostwa, będącej ulubionym jego tematem. Dzisiaj król stanąć ma z powrotem w Berlinie. Książę Pruski przybywa do Szlązka a potem udaje się na przegład wojsk pod Ołomuniec.—Rząd hessko-darmstadtzki polemizuje w *Journalu Mogunckim* z rządem pruskim w sprawie o p. Canitza i zaprzecza prawdziwości twierdzeń tego ostatniego, podanych w okólniku pruskim do posłów zagranicznych. Sprawa ta jest prawdziwym skandalem dyplomatycznym.

Z Francji oprócz depeszy oznajmiającej o pobycie i świetnym przyjęciu Cesarza i Cesarzowej w Dieppe, do korespondencyi nie dodać nie mamy. Mowę Królowej angielskiej odraczającą parlament, znajdują czytelnicy poniżej. Winszujemy sobie, ziszczęnia naszej nadziei, że słabość księżnej Brabanckiej była przemijająca. Odbieramy szczegóły ceremonii ślubu cywilnego i kościelnego, które dowodzą, że się odbyły tego dnia, któregośmy wczoraj podali. Iluminacje i radosne okrzyki zebranego ludu

świadczą o udziale jaki bierze Belgia w tym przeważnym i szczęśliwym dla niej wypadku.

W Izbie holenderskiej toczą się od dwóch tygodni rozprawy nad znanym projektem do ustawy o nadzorze wyznań religijnych. Dyskusja jeneralna, to jest, nad ogólną ustawą, zamknięta została w przeszłą sobotę. Wniosek tyczący się odroczenia projektu, został cofnięty, a dyskusja nad pojedynczymi artykułami zaczęła się 22 b. m. Zastrzeżliśmy sobie dawniej, że nad tym projektem wolności religijnej tak przeciwnym, zrobimy niektóre uwagi. Wszakże, gdy ten już w skutek wystąpienia prasy nawet protestanckiej i jednomyślniej petycji przez katolików w Holandyi podanej, znacznie zmieniony został, zanim przedłożony był Izbie, i gdy nadto mamy nadzieję, że jeszcze wielkim ulegnie modyfikacyom, czekamy ostatniego rezultatu, zwłaszcza, że w tej okoliczności możemy zdanie nasze wypowiedzieć czy nad projektem, czy już nad ustawą. Przekładamy drugie, z powodu, że nie będziemy się potrzebowali powtarzać. Niechcilibyśmy pisma naszego sprawami religijnymi obciążać, ograniczamy się na konieczności, ale czytelnicy widzą sami, że polityka wewnętrzna i zewnętrzna wszystkich prawie krajów, coraz więcej ten przybiera kierunek. Nie jest to z naszej strony skarga, przeciwnie jest to fakt, po którym najlepszych spodziewać się można skutków, bo wątpliwości nieulega, do kogo ostatecznie zwycięstwo w takich walkach należeć musi.

Donoszą z Rzymu 18 b. m. iż wielu wychodźców przybyłych z Genui, którzy wysiedli na ląd pomiędzy Civita Vecchia i Fiumicino, i potajemnie dostali się do stolicy, wykryci tamże zostali i wraz z przechowywaczami swemi do odpowiedzialności pociągnięci.

Wiadomości z Lizbony dochodzą 10go b. m. Izby zbliżają się do końca sessyi. Izba deputowanych rozbiła różne ustawy finansowe, Izba parów przyjęła projekt założenia drogi żelaznej z Lizbony aż do granicy hiszpańskiej, który Izba deputowanych już była zawotowała. Co do kortezów hiszpańskich nie wiele jest nadziei, aby zwołane były przed grudniem, a może dopiero w przyszłym roku. Ministerium partje przez stronnictwo liberalne, wyraziło się nieco w ten sposób, jak gabinet angielski w kwestyi wschodniej. Zresztą od ustąpienia p. Moyano z gabinetu, partja tak zwana liberalna nie może mieć wiele nadziei.

Listy prywatne z Erzerum pod datą 28 lipca, donoszą według *Independance*, że depesze odebrane z Persyi świadczą o wpływie przeważnym Anglików w tym kraju. Szach miał wypuścić kopalnie w prowincjach południowych swego państwa kompanii angielskiej. Ta sama kompania ofiarowała się, że założy mennicę w stolicy, a gdy wielkie obietnice korzyści rządowi, który z przyczyny zlej administracji finansowej, niestychanie małe ma dochody; powszechnym jest mniemaniem, iż propozycja jęj przyjęta zostanie. Inna znów kompania chce odbudować miasto Chiraz, przez pożar całkiem zniszczone, a które miało dawniej liczną i bogatą osadę angielską.

Ostatnia z Bombay do Tryestu doszła poczta, donosi pod datą 20go z. m., że pokój z Awą ogłoszonym został. Powstańcy chińscy są ciągle w Nankinie i Amoy, zamysławiając udać się na zdobycie Pekinu i Jozow. Kanton był spokojny.

Królestwo Polskie.

Warszawa 23 sierpn. Czytamy w *Kuryerze Warszawskim* co następuje: Osoby niekorzystające z amnestyi, zagranicę w r. 1831 zbiegłe, których nieobecność w kraju świeżo odkryta została, mianowicie: Józef Bagieński podporucznik, Ant. Brzeski podof. artyl., Sylwes. Celiński podof. 1go pułku strzelców, Wojc. Charzewski podpor. warszawskiej gwar. narodowej, Lucyan Chorażewicz podpor. 19 pułku lin. Hipolit Cieszkowski podof. 15 pułku lin. Jakób Ciesielski żołnierz batal. saperów, Kajetan Dabrowski podpor. 7 puł. lin. Ksaw. Fink Józef Fink, brat poprzedniego służył w pułku krakusów, Karol Gieronński żołnierz 3 puł. lin., Józef-Alfons Gołembowski, podpor. 4 puł. lin. Feliks Karwowski partyzant, Józef Kin żołn. 4 puł. lin., Michał Koss, żołn. 30 puł. lin. Fran. Kulęsza żołn. 7 puł. ułanów, Mateusz Kwapiszewski podof. 10 puł. lin., Józef Kuliński pomocnik budow. przy prywatnym zakładzie górniczym, Aleks. Lubański, Antoni Mościcki służył w 2 pułku lin. w niższym stopniu, Jan Noakowski, podpor. 1go pułku krakusów, Ant. Nowakowski służył w stopniu niższym w wojsku rewolucyjnym, Kaz.-Eug. Oborski podof. 1 puł. strzelców, Ign. Pachołkiewicz, kapitan 12 pułku piechoty, Antoni-Ign.-Eman. Pagowski, b. wojskowy, Fran. Piekutowski podof. 2 puł. strzelców konnych, Szymon Piątkowski żoł. 19 puł. lin. And. Piragowicz podpor. 8 puł. lin. Józ. Potier, podpor. puł. grenad. Ign. Przyborowski, podof. 8 pułku lin. Urban Rogacki żołn. 5 pułku lin. Wia. Tomkiewicz, podpor., Franc. Wężyk porucznik wojsk rewolucyjnych, Jan Wojnarski żołn. 4 puł. lin. Józef Zabłocki podpor. 4 puł. lin. Adolf Zalewski syn archiwisty prokuratorji; ulegają karze konfiskaty majątku.

W. Księstwo Poznańskie.

Czytamy w *Gaz. W. Księstwa Poznańskiego*: Poznań 23 sierpnia. Zdaje się, że wkrótce zaprowadzonym zostanie nowe towarzystwo kredytowe

ziemskie w W. Księstwie Poznańskim, ponieważ landraci okólnikami wzywają dziedziców, aby oświadczyli, czy chcą należeć do nowego ziemstwa lub nie, a to na mocy obwieszczenia pana naczelnego prezesa z d. 1 lipca r. b. w którym wyższone są zasady nowego ziemstwa kredytowego. Obwieszczenie to brzmi jak następuje:

Główne zasady nowego ziemstwa kredytowego w W. Ks. Poznańskim.

Celem utworzenia z towarzystwa dziedziców towarzystwa kredytowego, jest potrzebnym pośrednictwem kredytu realnego dla ich gruntów. Aby dojść do tego celu, będą wydawane obligi hipoteczne na okaziciela niewypowiedzialne przez wierzyciela, w sztukach po 10 do 1000 tal., pod nazwiskiem biletów kredytowych i odpłacane z kasy towarzystwa 4-procentami. Zaciągając można pożyczkę na grunta wszystkie położone w prowincyi poznańskiej, zdadne do użytku rolniczego gospodarstwa, mające wartość podług taksy najmniej 5000 tal. i nienależące do innego towarzystwa ziemskiego. Bilety kredytowe będą wydawane aż do połowy wartości taksy gruntu przyjętego do towarzystwa i summa ta ma być na nim na pierwszym miejscu pod Rubr. III zahipotekowana. Biorący listy zastawne odpłacić będzie 5 procent, a z tych wypłacać się będą 4 procent właścicielowi biletu kredytowego $\frac{10}{20}$ na koszt administracyi i $\frac{10}{20}$ na fundusz rezerwowy, aż ten dosięże 5% całego długu utworzonego przez wydanie biletów kredytowych. Połprocent wpływać więc będzie tymczasem do funduszu amortyzacyjnego.

Na pierwsze koszty urządzenia i podsycecia funduszu na administracyą zapłaci członek przystępujący z każdych 500 morg 3 tal. i dopóty przystęp będzie otwarty, aż fundusz rezerwowy dosięże wysokości 5 procent. Następnie rozpoczyna się amortyzacya, która się ukończy w blisko 56 latach. Kto od samego początku nieprzystąpi, zapłaci do funduszu rezerwowego bieżący $\frac{10}{20}$ od pierwszego terminu procentowego. Wystąpienie dozwolone jest po poprzednim trzymiesięcznym wypowiedzeniu, ale występujący traci wszelkie prawo do funduszu rezerwowego.

Oszacowanie dóbr nastąpi według systematu taks gruntowych (porównaj instrukcyą dla kr. jlnęj komisyi z 8 grudnia 1840 i dodatku z 6 listopada 1847) dzieląc tak role orne jakoteż łąki w oznaczone klasy, z uwzględnieniem położenia i stanu kultury według stałych zasad obliczając zaś je według ceny żyta.

Czynnościami towarzystwa trudnić się będzie dyrekcyja, zasiadająca w mieście Poznaniu, a miejscowe czynności polecająca zamianowanym komisarzom okręgowym i przez ściślejszą komisją, złożoną z 9ciu członków towarzystwa, rocznie kontrolowaną. Walne zgromadzenie składać się będzie z 27 członków towarzystwa. Cały instytut stać będzie pod dozorem ministra spraw wewn. i pod specjalną kontrolą przezeń zamianowanego kr. komisarza.

Do ściągania zaległości procentowych służyć będzie administracyjna egzekucyja, subhastacyjna, na przypadki nieszczęśliwe wzgląd także będzie miany. Poznań 1 lipca 1853 r.

Naczelnny prezes prowincyi poznańskiej,
v. Puttkammer.

Anglia.

Londyn 20 sierpnia. Na posiedzeniu dnia tego lord kanclerz zamknął sessyą parlamentu w imieniu królowej następującą mową:

„Lordowie i Panowie, odebraliśmy rozkaz od JK. Mości aby was uwolnił obecnie od zasiadania w parlamencie, i wyraził wam zarazem serdeczne zadowolenie JK Mości za pilność i gorliwość, z jaką staraliście się zgłębiać różne przedmioty wielkiej dla dobra publicznego wagi w ciągu tej długiej i pracowitej sessyi. JK Mość widziała z wielkim zadowoleniem, że za pomocą znienienia i zniesienia taks, dających do paraliżowania operacyi handlowych i przemysłowych, rozprzestrzeniliście o wiele systemat dobroczynnego prawodawstwa, i powiększyli znacznie łatwość nabywania przedmiotów ku pierwszym potrzebom służących. Przyjęte przez was rozporządzenia, aby zaspokoić wymagania służby państwa, nie tylko tegoroczne ale na przyszłość, utrwalają nasze finanse, a następnie będą mogły pomódz do ustalenia siły i bogactw państwa. Stan kwitający dochodów publicznych, wzrost ciągły polityki handlowej odtąd mocno są to dowody mądrej polityki pomyślności która zaprowadzoną; a z drugiej strony pomyślność która cechuje tak liczne klasy ludności trudniące się handlem i przemysłem, pomyślność która na szczęście jest bez wyjątku, dostarcza codziennie nowych dowodów jak dalece dobry byt w ludzie się rozszerza. Na bilu o rządzie w Indyach któryście przyjęli, z przyjemnością JK Mość swoją położyła sankcyą, w tém przekonaniu, że ta ustawa roztropnie ułożona, stosuje się do wszystkich ulepszeń i podniesienia dobrego bytu w posiadłościach azjatyckich JK Mości. Z szczególnem także zadowoleniem, uważała JK. Mość na wszystkie postanowienia wasze tyczące się

zaprowadzenia lepszej administracji w miłosiernych fideikommissach. Przeszkody na jakie natrafiało sprawiedliwe i użyteczne administrowanie dóbr na uczynki miłosierne i edukacyjne przeznaczonych, było istotną publiczną plagą, której w przekonaniu JKMości, za pomocą waszej mądrości zaradziliście skutecznie.

Deputowani Izby niższej! odebraliśmy rozkaz od JKMości aby wam podziękować za fundusze na rok bieżący przyznane, i za kredyta któreście zawotowali, przeznaczone ku obronie kraju na lądzie i na morzu. JKMość użyje ich z całą oszczędnością, ale zgodną z tym duchem, który po wszystkie czasy uważał narodowe bezpieczeństwo za główny przedmiot swych starań.

Milordowie i Panowie, Królowa nam rozkazuje zawiadomić was, że zawsze równe od swych sprzymierzeńców odbiera zapewnienia o życzeniach jakimi są przejęci aby zachowywać przyjazne z Anglią stosunki. Z głębokim i troskliwym zajęciem widziała JKMość ważny spór jaki niedawno powstał między Rosją i Portą Otomańską. Cesarz Francuzów połączył z nią swe usiłowania aby załatwić nieporozumienie, które w następstwach mogło być Europę w wojnie pogrążyć. Działając wspólnie ze swymi sprzymierzeńcami, i rachując na usiłowania konferencyi w Wiedniu złożył, JKMość sądzi, iż szczerze spodziewać się może, że układ zaszczytny wkrótce przyjętym zostanie. Cieszy się JKMość i może wam zapowiedzieć koniec wojny na granicach kolonii w przyładku Dobrej Nadziei, i polega na tem, że zaprowadzenie rządu reprezentacyjnego w tej osadzie, powiększy źródła jej bogactw i postawi w położeniu skuteczniejszej na przyszłość obrony. Również mamy rozkaz aby wam powinszować, że dzięki siłom morskimi i lądowym JKMości i kompanii wschodnio-indyjskiej, wojna w państwie Birmanów pomysłnym zostaje uwieńczona skutkiem, cel wojny będąc dopięty, gdyż rząd birmański złożył hołd jak należało, i pokój podpisany został. Z wdzięcznością dla Boga Najwyższego, spogląda Królowa na spokojność jaka w jej państwach istnieje, jako też na przemyśl, i na posłuszeństwo prawom, które zapewniają dobry byt wszystkim klasom jej poddanych. Największym jest JKMości pragnieniem, aby się przyłożyły mogły do postępu wszelkich ulepszeń towarzyskich, i spodziewa się że z pomocą waszej mądrości, pomyślności i szczęście jej ludu powiększy się jeszcze.

Parlament odroczonej został do 27go października r. b.

Rossya.

Lloyd donosi z Kalisza 21go sierpnia pomiędzy innymi bieżącymi wiadomościami, o Księżwach Nadunajskich: Podług znanych dotychczas warunków w sprawie wschodniej, opuszczenie Księżw największe następcy trudności, a to nie dla tego, iżby Rossya miała chęć zatrzymania ich lub przynajmniej dłuższego zajmowania, ale iż wojska które weszły w celu wymuszenia pewnych koncesyj i uzyskania rękojmi oczywiście nie prędzej wyjdą, dopóki cel zajęcia osiągnięty nie zostanie w zupełności. Zwracaliśmy już na to uwagę, jaką trudność ma Porta wobec fanatyzmu mahometanów i samowoli paszów aby zadosyć uczynić swoim zobowiązaniom. Im większe są obowiązki Porty względem chrześcian, tem więcej rozdzieli się będzie trudności, których rozwiązać Porta nie jest w stanie. I właśnie owa niemoc zadosyć uczynienia zobowiązaniom, spowodzi chociaż później zupełne rozprzężenie Turcyi, której właśnie zaród śmierci w mahometanizmie spoczywa. Opuszczenie Księżw i dla tego już samego tak rychło nastąpić nie może, iż kwatery opuszczone przez 4ty korpus piechoty, który tam wkroczył zajęte zostały przez inne wojska, a właśnie te ostatnie musiałyby opuścić wprzód Podole nie mające wiele miast, aby zrobić miejsce korpusom z Księżw powracającym. Spodziewać się jednak tego nie można, przynajmniej wszystkie przygotowania wojenne w tych stronach przedsiębrane inaczej wróżyć każą. Wszelako przekonani jesteśmy, że Rossya wypełni punktualnie wszystkie przepisy traktatów, a po załatwieniu sporu opuszczi Księżwa lub nie w ten sposób jak sobie tego życzą mówcy w parlamencie angielskim.

Turcyja.

Ost Deutsche Post pisze z Konstantynopola 11go sierpnia: Mówiono znów niedawno o zmianie ministrów, tudzież że Rifaat Pasza lub Rauf Pasza zostanie W. Wezyrem. Wiadomości wszakże z Serbii wpłynęły na upadek tej kombinacji z nieznanym po-

wodów powstał. Za nim propozycje Austrii przyjęte będą pod względem zbrojnej pomocy w Serbii, wysłany będzie tamże nadzwyczajny komisarz, (być może że Riza Pasza który jest tam popularny) z nieograniczonem pełnomocnictwem dla zbadania stanu kraju i sposobu myślenia mieszkańców.

W tymże samym liście mowa jest o odrzuceniu propozycji mocarstw przez Rosję, i następnie o narażeniu p. de la Cour z ministrem wojny, w których u-patrują coraz większe prawdopodobieństwo kroków wojennych. Siły rosyjskie w pobliżu są ocenione następnie przez tegoż korespondenta: W Multanach 63,375 piechoty, 14,080 jazdy, 128 dział 2528 ludźmi i 1425 powózek. W Besarabii 32,140 piechoty, 3200 jazdy, 32 dział 640 ludźmi, 350 powózek. Razem 95,515 piechoty, 17,280 jazdy, 160 dział, 1775 powózek, 2,000 jaszczyków.

Pressa wiedeńska podaje list ze Stambułu 11go b. m. w którym mówi naprzód o przybyciu do Konstantynopola b. oficera austriackiego Nemiro, który w Persyi urządził jazdę na sposób austriacki. Zdaje się że korespondent od niego powziął wiadomość o niechęci z jaką Rossya spogląda na poprawę urządzeń militarnych w Persyi, i że Persowie lubo nie są przyjacielami Turków, wszakże na wiadomość o zagrożeniu wiary mahometanów w sporze turecko-rosyjskim, rozjątrzyli się. Dalej zaś mówi o Stambule: W tym tygodniu, bawiący tu generał rosyjski Wołkow, idąc po cywilnemu przez ulicę został znieważony. Journal de Constantinople utrzymuje, że generał jest wysłańcem rosyjskim, który przebiegał Bułgarię pod różnymi paszportami. Zniewagi chrześcian zdarzają się teraz często, zapewniają nawet, że w jednym dniu tego tygodnia 9 osób zamordowano.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 sierpnia. Na Podgórzu obchodzono wczoraj muzyką i iluminacją uroczystość żarczyn N. Pana, wszakże nie wiadano o tem prawie w mieście naszym, dopiero około 11tej w nocy usłyszeliśmy ciągnące Grodzką ulicą i Rynkiem, tłumy poprzedzone muzyką wojskową i kolorowymi latarniami, które odprawiały serenade pod oknami Naczelnika władz cywilnych i wojskowych, wracali po północy na Podgórze śród radosnych okrzyków i gestych wiwatów.

W numerze 196 Gazety Poznańskiej (niemieckiej) w tłumaczeniu artykułu Czasu, w przedostatnim wierszu, wcisnęła się pomyłka: „Istniejące niezmiennie obowiązki“ przełożone zostały na „eigenen Pflichten“. Możemy zapewnić Gazetę Poznańską, że nie podnosimy wcale pomyłki tej przez szukanę, ale przeciwnie z powodu, że oceniamy wielce wierność tłumaczenia, jaka artykuł nasz w jej kolumnach odznacza, i bezstronność sądu jaki o nim wydaje.

W gubernii Kaukazkiej (Tiflis) donoszą o zjawieniu się szczególnego meteoru, który się ukazał za górami o 16 wiorst od Tiflisu w kształcie bukietu mocno czerwonej barwy, a która następnie w blad-żółtą przeszła. Meteor ten chylił się zwolna ku ziemi i narazie nagle zniknął.

W paryskiej korespondencji Wanderera ciekawy następujący znajdujemy szczegół: Księżna Matylda, córka księcia Hieronima a pokrewna Cesarza Francuzów, nie żyje od kilku lat jak wiadomo z mężem swoim księciem Anatolem Demidowem, który jej płacił roczną pensją 200,000 fr. w dwóch ratach na d. 1 lutego i 1 sierpnia, za pośrednictwem poselstwa rosyjskiego w Paryżu. Otóż 1go sierpnia intendent Księżnej udał się po ratę półroczną, ale kassyer poselstwa odmówił wypłaty. Intendent prosił p. Kisielewa o wytłumaczenie przyczyny odmowy tej, i otrzymał w odpowiedzi, iż pensja wstrzymana została z rozkazu samego Cesarza Mikołaja dopóki nie będą uregulowane stosunki między mężem, który jest poddanym rosyjskim a żoną, która jest członkiem panującej rodziny.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25go do 26go sierpnia: Dr. Maksymilian Machalski z Wiednia. Karol Chodorowski, Leon Gąsiorowski z Bochni. Franciszek Bartkiewicz, Kazimierz Gozdowicz z Bogumina. Piotr Chorzeński, Wincenty Gawroński z Polski. Michał Piłny ze Suchy. Jan Kasprzykiewicz z Tarnowa. Wanda Bobrowska z Wojnicza. Feliks Łopuszański z Łaz.

Wyjechali: Edward Napadzewicz, Rudolf Strański do Pragi. Stefan Bukowski do Karlsbadu. Wojciech Wojezyński do Poznania. Józef baron Bruniński, c. k. pułk. Kalmucki do Wiednia. Feliks Stankiewicz do Warszawy. Emil Strzelcecki do Lwowa. Tomasz Szadkowski do Droginia. Antoni Grzeźduka do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegrafowy z dnia 26go sierp. Metaliki 5-proc. 94 1/2. — Metaliki 4 1/2-proc. 84 1/2. — Metaliki 4-proc. 79. — 4-proc. z 1850 r. 76 1/2. — 3 1/2-proc. 48 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — 1/2-proc. 1830 r. 250. 202 1/2. — Augsburg 108. — Londyn 10 kr. 36. — Paryż 127 1/2. — Akcje Bankowe 1397. — Akcje kolei kol. pód. Węgry. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 1/2. B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 26 sierpnia. Banknoty austriack. sądzają 97 płacą 96 1/2. — Pruski kurant 1. 103, pl. 102 1/2. — Ruble srebrem nowe al pari. — Cwanoicygiory nowe 104 1/2, pl. 104 1/2. Cwanoicygiory stare 104 1/2, pl. 104. — Imperyały 1. 34 6, pl.

34 3. — Dukaty austriackie i holenderskie 1. 19 9, pl. 19 6. 20 frankowe 1. 33 22, pl. 33 18. — Listy zastawne polskie sądzają 98 1/2, pl. 98 1/2. — Listy zastawne galic. z kupo. 1. 93 1/2, pl. 92 1/2.

Kurs lwowski z dnia 23go sierpnia. Dukaty holend. 5 sdr. 6 kr. Dukaty ces. 5 sdr. 11 kr. — Półimperyj ros. 8 sdr. 58 kr. — Rubel ros. 1 sdr. 44 kr. — Talar pruski 1 sdr. 35 kr. — Polski kurant i pięciogrotówka 1 sdr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupione prócs kuponów 100 po — sdr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 sdr. 10 kr. — Dawano na 100 sdr. 91 kr. 40 — Śędano sdr. — kr. —

Kurs giełdy warszawskiej z dnia 23 sierpnia: — weksle: Berlin 100 tal. 2-m. 1. r. 91 kop. 42 1/2 d. r. — k. — — Gdańsk 100 tal. 2-m. 1. r. 91 k. 35 d. — k. — — Hamburg 300 b. m. k. 2-m. 1. r. 139 k. 35 d. r. — k. — — Londyn 1 fat. zast. 3-m. 1. r. 6 k. 14 d. r. — — Paryż 300 frank. 2-m. 1. r. 73 k. 95 d. r. — k. — — Wiedeń 150 sdr. 2-m. 1. r. 85 k. 95 d. r. — k. — — Wrocław 100 tal. 2-m. 1. r. — k. — d. r. — k. —

Monety: — półimperyj 1. r. — k. — d. r. 5 k. 15.

Papiery: — Obligi skarbowe na 100 r. 1. r. — k. — d. r. — k. — Obligi skarbowe za 4 1/2, 100 r. 1. r. — k. — d. r. 90 k. 48. Listy zastawne nowe na 100 r. 14 k. 75 d. r. 14 k. 72 1/2. Obligacje udziałowe na 300 sdr. 1. r. — k. — d. r. — k. — Obligacje oszczędkowe na 500 sdr. 1. r. — k. — d. r. — k. — Certyfikaty Banku lit. B. na 200. 1. r. — kop. — d. r. — kop. — Serye wylosowane lit. — na — sdr. 1. r. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. 100 1. r. — kop. — d. r. 5 kop. 70.

Kurs wrocławski z d. 24 sierp. — Banknoty austriack. 94 1/2. Banknoty polskie 97 1/2. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 95 1/2. — Listy zastawne posada. 4 1/2, 104 1/2. — do 31, 98 1/2. — Kolej Krak.-górze-szlę. 94 1/2.

Kurs wiedeński z dnia 22 sierpnia. — Metalki 94 wiedeń. 1/2, ok pożyczka. 04 1/2. — Akcje Banku wied. 1400. — Akcje lei N. — 335. — Agio od złota 13 1/2, od srebra 8 1/2.

URZĘDOWE.
Kundmachung.

Vom Sonntage den 28sten August d. J. angefangen werden die zwischen Krakau und Krzeszowice an Sonn- und Feiertagen verkehrenden Spazierzüge statt um 8 Uhr wie es bisher der Fall war, der vorgerückten Jahreszeit wegen, schon um 7 Uhr Abends von Krzeszowice nach Krakau zurückkehren.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staatseisenbahn.
Krakau am 19 August 1853.

Obwieszczenie.

Od niedzieli dnia 28go sierpnia r. b. począwszy, będą pociągi spacerowe między Krakowem i Krzeszowicami w niedziele i święta kursujące, zamiast o 8mej jak to dotychczas bywało, z powodu późniejszej pory roku, już o 7mej wieczór z Krzeszowice do Krakowa powracać.

Z c. k. Dyrekcji kolei żelaznej rządowej wchodniej.
Kraków dnia 19go sierpnia 1853 r. (865-3)

Obwieszczenie.

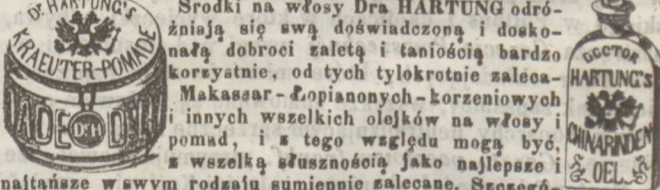
W dniu 30 sierpnia 1853 r. o godzinie 10 przed południem w Krakowie w Rynku głównym przed Sukiennicami odbędzie się licytacja w drodze egzekucyi sądowej: 11 mebli perł, 6 sztuk dynamiów, mebli, garderoby męskiej i damskiej, naczyń kuchennych, furzy dubeltówki za gotową courant monety.

Kraków 23 sierpnia 1853 r.
(870-2-3) Felix Strozecki, c. k. komornik sąd.

Inseraty.

(764) Za ces. król. przywilejem (3-8)
Dra HARTUNG
Olejek z Kory Chin
do konserwowania i upiększania wzrostu włosów służyący, — którego flaszka jedna z przepisem do używania 50 kr. mk. kosztuje

PEKARA Z WÓŁ
do używania i wzmocnienia wzrostu włosów służyca. — Cena słoika z przepisem 50 kr. mk.



Środki na włosy Dra HARTUNG odróżniają się swą doświadczoną i doskonałą dobrocią zaletą i taniością bardzo korzystnie, od tych tylokrrotnie zalecają Makassar-Łopianonych-korzeniowych i innych wszelkich olejków na włosy i pomad, i z tego względu mogą być, z wszelką szczernością jako najlepsze i najtańsze w swym rodzaju sumiennie zalecane. Szczęśliwie prospekt udziela się bezpłatnie, samo zaś środki prawdziwe i niefałszowane, są do nabycia jedynie tylko w Krakowie u pana Józefa BARTLA w Rynku głównym pod N. 339 na pierwszym piętrze.

Krzyżyk złoty — ze szty wielkości dwa i pół cala, wyrabiany, zawieszony na aksamicie czarnej, zgubiony został w przechodzie z ulicy S. Jana przez środek Rynku na ulicę Szewska. Ktoby takowy znalazł, zgłosić się raocy na ulicę Szewska pod Nr 347. (872-1-3)

HUTA SZKLANA do wydzierżawienia na lat 10 w obwodzie sandeckim o 5 mil od Sądowa, dwa mile od Lubowini, 4 od Kosmarku, a ówierz mili od Szołanowice ze wszystkimi nowo wybudowanymi budynkami i z dodaniem rocznie 800 do 1000 drzewa z przyległego lasu, z których kilkadziesiąt już wyrabianych; chcący dowiedzieć się o warunkach, raocy zgłosić się do p. Emanuela Wacla, nadesłającego; poczta Nowy-Sącz w Nawojowie. (815-3-4)

ANTONI CHAPLINSKI, zarządca drukarni.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dniem.	Godzin.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumur.	Stan ciepła według Reaumur.	Prężność pary wodnej w powietrzu suchym.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Jawiska niepowietrzne.	Emisja term. w ciągu dnia od do
25	37	27 983	21 9	6 74	ppn zachodni słaby	pogoda z chmurami	po połud. deszcz wieczór błyskaw.	+22 8
26	10	4 271	14 3	6 15	ppn zachodni	"	"	"
26	6	4 457	12 4	5 31	"	"	"	"

KONSTANTY COBOLEWSKI, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu.